

Dziwactwo w Magicznym Lesie



- i wszystko z powodu
tej choroby

Autor: Björn Enno Hermans

Ilustracja: Annette Walter

Tłumaczenie: Adam Goj

Drogie Dzieci, Drodzy Rodzice i Przyjaciele...

Ben, wszystkim Wam z całego serca życzy dużo
wytrzymałości, siły i kreatywności w tych ciężkich czasach
koronawirusa! Cieszymy się pięknymi chwilami!
Życzymy udanej zabawy z naszą historyjką.
Możecie podzielić się nią z innymi.

Wszystkiego dobrego życzy
Ben, Enno, Annette,
Lena i Adam



19.04.2020



Ben to mały niedźwiedź. Ma 3 lata.
Mieszka z rodzicami i rodzeństwem
w Magicznym Lesie.
Magiczny Las jest wspaniałym miejscem
z wieloma innymi zwierzętami.
Wszędzie jest tyle do zobaczenia i zabawy.
Ben najbardziej lubi bawić się ze
swoimi kolegami z przedszkola.

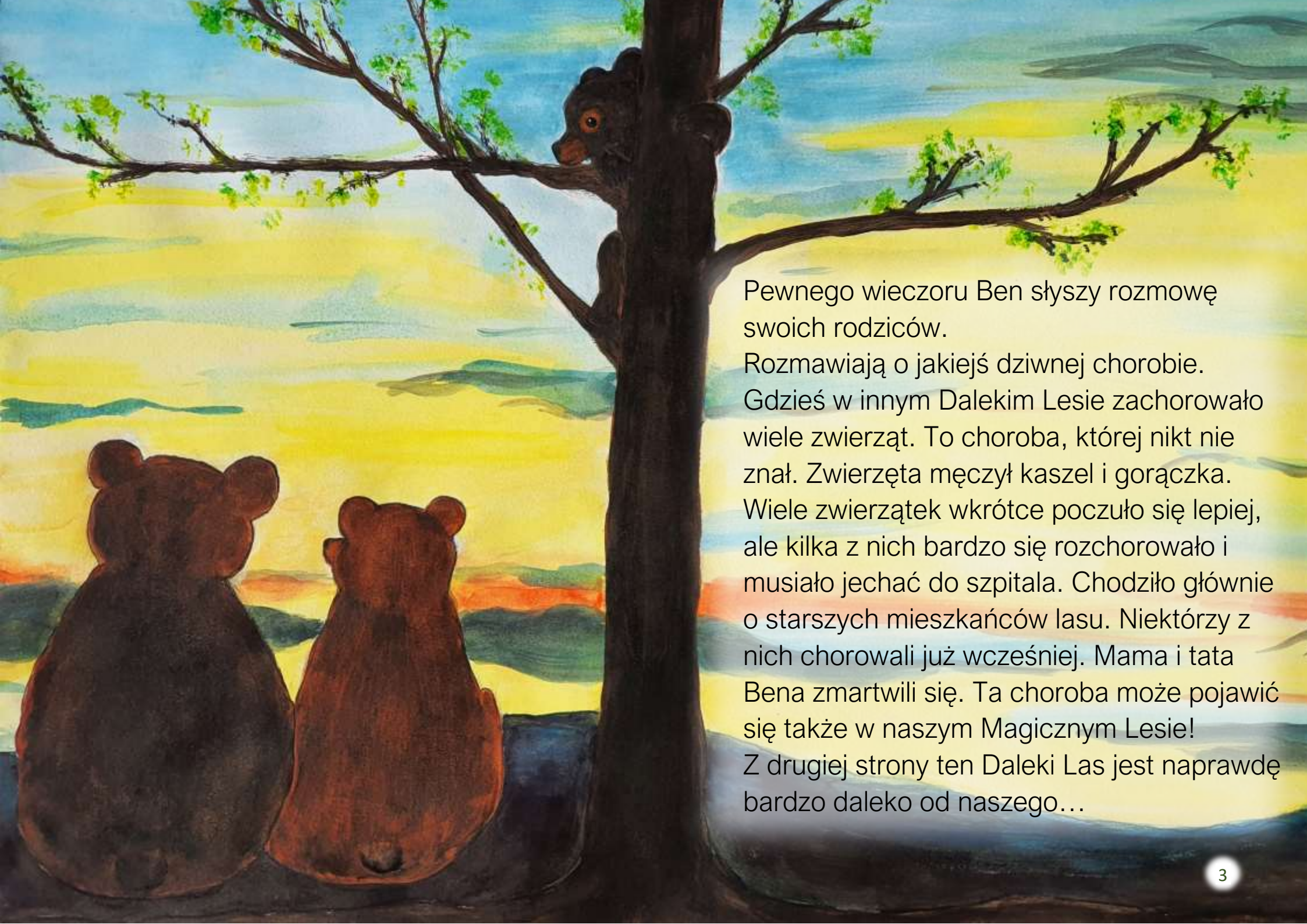


Babcia z dziadkiem, państwo Niedźwiedzie, mieszkają niedaleko.
Również w Magicznym Lesie. Ben uwielbia spędzać czas z dziadkami.

W każdą środę po przedszkolu Ben pędzi do dziadków.

W weekendy często u nich nocuje.

Ben lubi również spędzać czas w domu z rodzicami. Uwielbia się bawić ze swoją młodszą siostrzyczką i ze swoim dużym bratem. Prawie w ogóle się nie kłóca.



Pewnego wieczoru Ben słyszy rozmowę swoich rodziców. Rozmawiają o jakiejś dziwnej chorobie. Gdzieś w innym Dalekim Lesie zachorowało wiele zwierząt. To choroba, której nikt nie znał. Zwierzęta męczył kaszel i gorączka. Wiele zwierzątek wkrótce poczuło się lepiej, ale kilka z nich bardzo się rozchorowało i musiało jechać do szpitala. Chodziło głównie o starszych mieszkańców lasu. Niektórzy z nich chorowali już wcześniej. Mama i tata Bena zmartwili się. Ta choroba może pojawić się także w naszym Magicznym Lesie! Z drugiej strony ten Daleki Las jest naprawdę bardzo daleko od naszego...



Zaledwie kilka tygodni później Ben słyszy, że Borsuk, mieszkaniec Magicznego Lasu, ma kaszel i gorączkę. W rzeczywistości kaszel i gorączka nie są żadną straszną chorobą, ale wszyscy martwią się czy to nie ta nowa choroba.

Ben tak samo się martwi.

No i rzeczywiście, nowa choroba trafia i do Magicznego Lasu. Dzięki Bogu, Borsuk wkrótce czuje się lepiej, ale ponieważ choroba jest bardzo, bardzo zaraźliwa, chorują też niektóre inne zwierzęta z lasu.



Sytuacja staje się podobna do tej w Dalekim Lesie: młodsze zwierzęta szybko zdrowieją, albo nawet nie zauważają, że są chore. Większość zwierząt nawet w ogóle nie choruje. Ale niektóre, starsze zwierzęta czują się bardzo źle i są bardzo, bardzo chore.



W Magicznym Lesie szefową jest Stara Sowa. Pełni taką funkcję jak burmistrz lub królowa. Sowa musi zadbać o to, żeby w lesie było wszystko w porządku. No więc zastanawia się.... . Pilnie musi znaleźć coś, co powstrzyma chorobę. „Można ją powstrzymać tylko tak, że zwierzęta nie będą mogły jej złapać...tego jestem pewna”.

Siedząc na gałęzi ogłasza:

„Leśna szkoła zostaje natychmiast zamknięta i nasze magiczne leśne przedszkole też.

Wszystkie młode zwierzątka muszą zostać w domu i nie powinny się spotykać z innym zwierzętami. Istnieje również zakaz korzystania z leśnego placu zabaw.

Nawet duże zwierzęta mają ograniczyć przemieszczanie się do minimum i wychodzić z jaskini i gniazd tylko wtedy gdy szukają pożywienia lub pilnie czegoś potrzebują.



Leśny plac zabaw zamknięty...



Wszyscy mieszkańcy lasu są zaskoczeni, podobnie jak Ben. Niektórzy nie mogą uwierzyć własnym uszom.

Wszystko zamknięte??? Jak to ma niby działać???

Poza tym wszyscy powinni często myć łapy.

Kaszel i kichanie jest dozwolone tylko z łapą przed nosem.

Ben już oczywiście wszystko wie i stosuje się do zaleceń. Ale jest bardzo smutny, że nie może chodzić do przedszkola.

A potem Sowa dodaje coś jeszcze:

”W żadnym wypadku młode zwierzęta nie powinny być blisko swoich dziadków i babć”.

To zaskakuje już naprawdę wszystkich. Co znowu sowa wymyśliła?



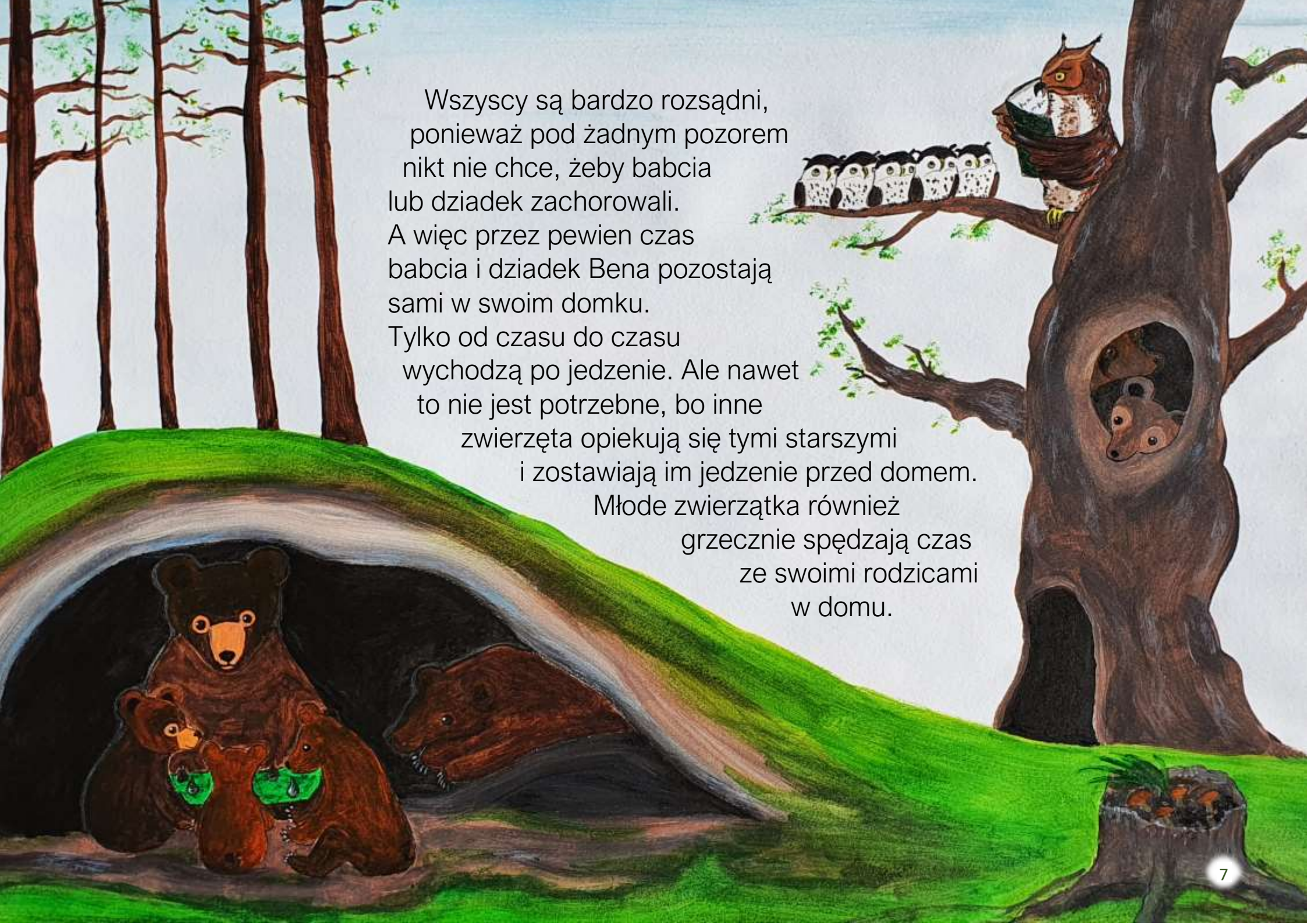
Ben jest bardzo smutny i w jego oczach pojawiają się łzy.

Sowa tłumaczy dalej: „Ta choroba jest szczególnie niebezpieczna dla starszych zwierząt. I młode zwierzęta mogą te starsze zarazić”. Dziadkowie i babcie są bardzo smutni, ale każdy ze zrozumieniem kiwa głową.

Tak bardzo kochają swoje wnuki.



Wszyscy są bardzo rozsądni,
ponieważ pod żadnym pozorem
nikt nie chce, żeby babcia
lub dziadek zachorowali.
A więc przez pewien czas
babcia i dziadek Bena pozostają
sami w swoim domku.
Tylko od czasu do czasu
wychodzą po jedzenie. Ale nawet
to nie jest potrzebne, bo inne
zwierzęta opiekują się tymi starszymi
i zostawiają im jedzenie przed domem.
Młode zwierzątka również
grzecznie spędzają czas
ze swoimi rodzicami
w domu.



Mija parę tygodni.
Jednego wieczoru Ben znów słyszy rozmowę rodziców.
Rozmawiają o tym, że coraz mniej zwierząt jest
teraz zarażonych, coraz mniej ich choruje.
Wreszcie babcia, dziadek
i Ben znów będą mogli się spotkać.
Ale się cieszą!

A najlepsze w
tym wszystkim jest to,
że nie zachorowali.
I to dzięki wszystkim
mieszkańcom lasu.
Dzięki temu, że tak
długo wytrzymali w domach
i nikt z nikim się nie spotykał.
Ben nie może przestać się przytulać do dziadków.
Jest bardzo szczęśliwy.



Parę dni później szkółka leśna ponownie zostaje otwarta. Ben już nie mógł się doczekać! „W końcu wszystko wróciło do normalności”, myśli sobie Ben. Jego rodzice też wyglądają na szczęśliwych. „Dobrze sobie radziliśmy” mówi mama Bena. Ben też tak myśli. Ta głupia, nowa choroba nie może nas już nigdy spotkać w Magicznym Lesie!

